CODZIENNA

Nr 90. ROK 1832. WTOREK 3 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, niezawodnie o godz: 4 po południu w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Kwartalna........złp. 12.
Miesięczna....... „ 5.
Ner pojedynczy...gr: 10.
Za donie: od wier: g. 15.

Gazeta Krakowska

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.
Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina		Barometr na 0° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 6. 817	† 4. 9	-- 4,0	Żaden	Chmury	
2.	12	„ 7. 764	--13. 0	1,5	Wschodni słaby	Pochmurno	
	3	„ 7. 847	--15. 7	2,0	Południowy średni	„ „	
	9	„ 8. 793	† 6. 9	-- 1,5	Żaden	Chmury	

Część Urzędowa.

— *Kraków.* —

Pisarz Trybunału I. Instancyi Wolnego Niepodległego i S. N. Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaję w myśl przepisu art. 963 K. P. S. do publiczney wiadomości: iż przez publiczną sądową licytacyą w drodze pertraktacyi spadkowey popieraną, sprzedanym zostanie DOM pod L. 99 w gminie I miasta Krakowa narożnie stojący od północy z domem sukcessorów Masłowskich, od wschodu z zabudowaniami domu pod L. 100/106 od południa z przecznicą publiczną, od zachodu z ulicą Grodzką graniczący, testamentem ś. p. Stanisława Żukowskiego dzieciom od braci i siostr jego zapisany. — Licytacyą tę popiera Pan Wincenty Szpor adwokat P. O. D. pod L. 436 w Krakowie zamieszkały jako kurator nieobecnych osób zapis zyskujących, przeciw opiekunowi obecnych a małoletnich dzieci po ś. p. Katarzynie Żukowskich Kozłowskiey W. JXiędzu Grzegorzowi Ligizińskiemu plebanowi w Chrzanowie zamieszkałemu przez P. Michała Strożeckiego adwokata P. O. D. pod L. 127 w Krakowie zamieszkałego stawającemu. — DOM ten oszacowanym został urzędownie 20,475 złp. 1½ grosza, a w porządku zatwierdzona ceny tey-że zapadł wyrok Trybunału I. Inst: W. M. Krakowa d. 18 stycznia 1832 r. ustanawiający warunki licytacyi według których sprzedarz następuje, a te są następujące:

1. Mający chęć licytowania złoży jako Vadium okrągłą summę 2000 złp. monetą srebrną, którą w razie niedopełnienia następnych warunków utraci, i na jego koszt licytacya ogłoszoną będzie.

2. Nabywca zapłaci do skarbu podatki z wszełkich epok zaległe.

3. Nabywca zapłaci koszta licytacyi w skutek wyroku takowe ustanawiającego i te wypłaty N. 1. 2. i 3. z szacunku potrącone mieć będzie.

4. Resztujący szacunek zapłaci nabywca w skutek prawomocnych wyroków sądowych dział lub klassyfikacyą ustanawiających z procentem 5/100 od dnia licytacyi.

5. Czynsze od mieszkańców należeć będą od dnia licytacyi do nabywcy, których nabywca do końca kwartału w którym licytacya nastąpi, obowiązany utrzymać na mieszkaniu.

6. Gdyby w ciągu dni osmiu po licytacyi znalazł się pretendent ofiarujący czwartą część wyżey nad wylicytowaną summę, tedy obowiązanym będzie złożyć tę czwartą część w depozyt sądowy, i obok kwitu depozytowego zgłoszenie swe uczynić, inaczey takowe bezskutecznem będzie.

Licytacya przedstanowcza ogłoszoną była że termin d. 16 marca r. b. 1832, i w tym terminie była przedsięwziętą lecz dla braku licytantów została do terminu stanow—

czey licytacyi odroczoną.

Termin do licytacyi stanowczey i ostateczney ustanowionym jest:

Na dzień 27 kwietnia 1832.

Na Audyencyi Trybunalu w domu pod L. 106 od godziny 10 rano posiedzenia swe zwykle odbywającego.

Wzywają się przeto wszyscy chęć kupienia mający na licytacyą takową.

Zbiór objaśnień i wykaz hypoteczny domu tego mogą osoby interessowane w godzinach właściwych przeyrzeć w biórze pisarza Trybunalu.

W Krakowie dnia 24 Marca 1832.

Kuliczkowski Pisarz Tryb.

Część Nieurzędowa.

KRAKOW.

(A.N.) Dnia 28 Marca zdjął Professor W. *Bierkowski* wtuteyczéy klinice chirurgiczney szczęśliwie *kataraktę* z obudwu oczu, wieyskiey kobiecie, liczącey lat 32, która od dwóch lat w skutku kołtuna zaniewidziała. Operacya nie trwała nad 16 sekund. Przyjemną było rzeczą uważać ową rzetelną radość malującą się na twarzy tey kobiety, gdy znów zaczęła poczęła rozpoznawać przedmioty, i osoby otaczające ją, i w tém uniesieniu twierdziła, że teraz nierównie lepiéy widzi.

(A.N.) Mam sobie za powinność złożyć uroczyste wynurzenie wdzięczności W. Bierkowskiemu Med. Chir. i Doktorowi, który przez jednę opozycyą dokonaną to jest, przez wyjęcie *kości z głowy*, długości 4 cale szer: 2 cale, uwolnił mnie od dotkliwych cierpień i bolów pod którremi przez $11\frac{1}{2}$ miesięcy widziałem coraz bardziey upadające siły i zdrowie moje.

Hieronim Strzelbicki.

FRACYA

PARYŻ 20 Marca.

— Podług listu z Tulonu pisanego pod d. 8 b/m. wyszedł tam rozkaz, ażeby korwetę *Oise* niezwłocznie uzbroić. Korweta *la Diligente* miała nazajutrz z 150 ludzi odpłynąć do Morei, a korweta *la Dordogne* z 450 z legijonu zagranicznego do Oran. Dowódzca tamteyszey artylleryi otrzymał polecenie, iżby urządził wielki park oblężniczy z bateryą wałową i wielu polnemi.

— Rada stanu przeniesiona bydź ma z Louvre do dawnego gmachu Mole przy ulicy Śgo. Dominika. Mówią także o mianowaniu prezesa rady stanu z płacą od 25 do 30,000 fr.

— Przysięgli teraźnieyszego posiedzenia sądowego, udali się wczoray do wieży koscioła Panny Maryi (Notre Dame), celem ocenienia na mieyscu szkod zrządzonych przez pożar. Sprawa o spisek jaki w tych wieżach się zawiązał, rozpocznie się d. 14 b. m.

— *W Messager de Chambres* czytamy: »Obwiniono karlistów o zamiar podpalenia naszego wielkiego arsenału. Wiele takich wypadków wydarzonych w miastach portowych, zdają się obwinienie to potwierdzać. Arsenał artyleryi w Brescie, jak wiadomo, cały spłonął, w Tulonie zpobieżono dwom pożarom, a z Lorijentu donoszą, że i tam od 20 z. m. po dwa kroć podkładano ogień.»

— *Nouvelliste* mówi, że jest upoważnionym do zaprzeczenia wieści, rozszerzoney przez niektóre dzienniki oppozycyyne, jakoby woyska francuzkie wylądowały pod Civita Vecchia w zamiarach nieprzyjacielskich w Snigaglia zaś i Pesaro jakoby zamówiły dla siebie kwatery.

— Donoszą z Tulonu: »Spodziewamy się w tym tygodniu pięciu bateryi z Tuluzy i innych mieysc; mają one bydź rozłożone w okolicy miasta. Przybył tu dziś jeneral major Caraman dla obeyrzenia twierdzy, ztąd uda się na statku parowym w tymże celu do Algieru. Nowy gubernator wojenny Korsyki, jenerał porucznik Lafont-Blanniaa przybył tam na brygu *Palinure.*

— Prokurator królewski udał się wczoray w towarzystwie sędziego instrukcyinego Poultier i kommissarza policyi do bankiera Jauge, i zabrał mu wiele monety z wyobrażeniem Henryka V. oraz kilka sztab miedzi.

— Komitet portugalski w Londynie zabezpieczył przeciw wszelkim wypadkom wojennym wszystkie okręty wojenne, należące do wyprawy Don Pedra, za 80,000 funt: szt.

— Dziennik *Temps* twierdzi, że jeżeli będzie uskuteczniony plan zwołania na nowo izby deputowanych dla uchwalenia budżetu na rok 1833, przerwa między posiedzeniami potrwa dwa miesiące.

— Pan Pressigny szlachcic znany z swey przychylności dla dawney dynastyi, został aresztowany w zamku Pani de Daubigny w departamencie de l'Eure. W czasie zapust, zamek otoczono woyskiem i Pana Pressigni natychmiast odprowadzono do Paryża, pokazuje się bowiem, że należał do spisku z dnia 2 lutego.

— Z Wandei donoszą: że jenerał Solignac we wszystkich obwodach niepokojonych przez

Szuanów przedsięwziął nayskutecznieysze środki i teraz ku wiośnie kiedy rozwinięte szpalery staną się znowu bezpiecznemi kryjowkami, rozłożył wszędzie oddziały woyska. Mimo to ciągle nie ustają pojedyncze zdrożności wichrzycielów.

— P. Garnier-Pagés na posiedzeniu izby deputowanych d. 9 b. m. utrzymywał, że syn Pana Perier po dniach lipcowych należał z nim razem do hiszpańskiego komitetu insurekcyinego. P. C. Périer syn, na swoje usprawiedliwienie umieścić dał w *Monitorze* co następuje: »W pierwszych dniach 1830 r. odwiedził mię P. Viarod, znany mi członek komitetu, i namawiał mię iżbym wszedł w związek, którego celem jest, obmyślanie wsparcia dla hiszpańskich wychodniów. Zaręczam, że mi nic więcey niepowiedziano i że komitet nie przybrał w ówczas tego nazwiska, jakie mu teraz P. Garnier-Pagés przyznaje. Przyjąłem wezwanie bez zastanowienia i czułem się szczęśliwym, iż majątku mego użyć mogłem na wsparcie nieszczęśliwych cudzoziemców. Podpisywałem więc wraz z tym Panem prośby o zasiłki, przesyłane korespondentom komitetu po departamentach. W kilka dni dopiero byłem raz pierwszy na posiedzeniu komitetu. Pod ów czas przekonałem się zaraz, że cel związku był zupełnie inny, a niżeli mi oznaymiono; że dochody swoje zamiast dzielenia ich pomiędzy wychodniów, obracali na uzbrajanie tychże i wysełanie ich przeciw rządowi hiszpańskiemu. Chciałem wspierać nieszczęście; lecz jako nieprzyjaciel wszelkiey propagandy, nie pokazałem się odtąd w komitecie, nic już nie podpisywałem i z członkami jego nie miałem już żadnych politycznych związków; otrzymałem jeszcze kilka wezwań, lecz odtąd nic więcey o tem niesłyszałem. Otóż są rzeczywiste moje sprawy. Część tych okoliczności mogła bydź nieznaną Panu Garnier-Pagés, ktora wyjaśnia niedokładność jego mniemań. — Paryż dnia 10 Marca 1832 r.

Kazimierz Perier syn.

— Izba deputowanych d. 10 marca po żwawych dysskussyach, przyjęła następujący projekt do prawa.

Art. 1. Wskutku prawa z dnia 10 kwietnia 1791, Pantheon ma bydź znowu poświęcony pamięci tych sławnych obywateli, którzy od r. 1789 zasłużyli się oyczyznie. Na frontonie gmachu będzie napisano: »*Wielkim mężom wdzięczna oyczyzna.*

Art. 2. Statua albo grobowiec z wypisaniem textu prawa stanowić ma oznakę ich uczczenia.

Art. 3. Zaszczyt Pantheonu przeznany bydź może tylko na mocy uznania trzech władz krajowych i nayprędzey w 10 lat po śmierci obwatela mającego otrzymać ten zaszczyt. Uznanie to winno bydź wniesione do izb obudwóch w tenczas, kiedy przynaymniey trzecia część członków domaga się tego; przyjęcie nastąpi bez żadnych dyskussyi, a do tego potrzeba przynaymniey dwie trzecie części głosów; w ten czas jednakże wykonane dopiero bydź może, kiedy dwie władze prawodawcze jedna po drugiey zgodzą się nato.

Art. 4. Każda uroczystość na cześć zasłużonych odbywać się będzie d. 29 lipca po ogłoszeniu niniejszego prawa wprzytomnści członków izb obu znaydujących się w Paryżu.

ANGLIA

LONDYN 18 Marca.

— Podług wiadomości otrzymanych z Lizbony liczba woyska hiszpańskiego nad granicą portugalską wynosi 16,000 ludzi, rząd hiszpański miał jednakże zapewnić Don Miguela że wrazie potrzeby przyśle jeszcze 25,000.

— Jeden z tuteyszych dzienników powiada, że parowie antyreformiści oznaymili w swych okólnikach, iż na powtórne czytanie bilu o reformie zezwolono większością 12 głosów.

HISZPANIA.

MADRYT 1 Marca.

— Kilko krotnie doniesiono już, że kroki jakie przedsiębiorą gabinety francuzki i angielski dla przeszkodzenia naszemu wmieszaniu się do sprawy portugalskiey, miały wskutku jedynie kategoryczną odpowiedź, iż gabinet madrycki mocno postanowił dać pomoc Don Miguelowi. Ostatnia odpowiedź dworu tuteyszego, jak zapewniają z dobrego źródła, brzmi wgłówney treści jak następuje: »Gabinet madrycki sądzi mieć równe prawo interwencyi, wsprawie sąsiedniego państwa iak gabinety w St. James i Paryżu, które się także wmieszały do spraw swoich sprzymierzeńców. Prócz tego, okoliczności teraźnieysze wkładają jeszcze intetwencyą takową jako obowiązek dla własnego utrzymania, gdyż przez wylądowanie Don Pedra w Portugalii, wewnętrzne stosunki Hiszpanii mogły byddź zupełnie wstrząśnione i dawni wichrzyciele i nieprzy-

jaciele kraju, mogliby go znowu niepokoić. Ostatnie depesze wysłane do posłów naszych w Londynie i Paryżu, zawiadamiają tychże, że Don Miguel posiada dostateczne środki do uczynienia wyprawy Don Pedra nie szkodliwą. Twierdzą, że margrabina Larocheiacquelin tu się znayduje. Pan Bourmont jest spodziewany. Przybywa tu także wielu officerów francuzkich.

ROSSYA.

PETERSBURG 10 Marca.

— Naywyższy rozkaz J. C. Mości, objawiony rządzącemu Senatowi, w doniesieniu głównego Naczelnika departamentu pocztowego, dnia 29. stycznia. Z naywyższego reskryptu, danego na imię głównego naczelnika d. 23 grudnia 1831 roku i wkopii przedstawionego departamentowi rządzącego Senatu, przy jego doniesieniu z dnia 24 tegoż miesiąca grudnia, wiadomo rządzącemu senatowi, że w Wilnie do tego czasu tylko pozostał litewski pocztamt.

Gdy dawnieyszy porządek rzeczy, zaprowadzony już w guberniach od Polski powróconych, a zatem i litewski pocztamt, postanowiono zamknąć przed dniem 1 lutego r. teraźnieyszego, na co nastąpiło d. 10 stycznia, naywyższe J. C Mości zezwolenie; przeto główny naczelnik departamentu pocztowego uczynił potrzebne rozporządzenia do zamknięcia w Wilnie litewskiego pocztamtu, na którego mieysca, stósownie do naywyżey potwierdzonego w dniu 22 października 1830 r. postanowienia, o urządzeniu wydziału pocztowego, zaprowadzony bydź powinien gubersko-pocztowy kantor 2 klassy.

Kłamstwa gazet zagranicznych.

— Nowe kłamstwo, albo raczey potwarz, wymierzona, nie przeciwko rządowi, jak się to bardzo często zdarza w ninieyszych gazetach, ale przeciwko osobie należącey do rodziny, odznaczającey się, tak zacnością imienia, jako też i swojemi zasługami, w piśmie *Le Patriote de Nancy* ogłoszone zostało. Tenże sam artykuł co do słowa powtórzono w *Journal des Debats*, w *Messager des Chambres* i wielu innych gazetach. Zawiera on szczegóły połączone z opisaniem naydrobnieyszych okoliczności, i tak wydane, iż czynią bardzo podobne do wiary oszczerstwo nowego rodzaju, rzucone na młodego xięcia Liewen, którego rzeczone gazety synem naszego w Londynie ambassadora, mianują.

»Syn xięcia Liewena, powiedziano w tym artykule, który jest teraz ambassadorem rossyjskim w Londynie, dwa dni w mieście naszem przepędził. Ten młodzieniec, mający wieku lat 23, znaydował się z poruczeniami w Warszawie, kiedy rewolucya polska wybuchnęła. Kurlandczyk rodem, ale duszy pełney wielkich i liberalnych wyobrażeń, nie wahał się i chwili, rzucić się jak prosty żołnierz w szeregi, które na spotkanie Dybicza wystąpiły. Dzisiay, okryty ranami, opuszczony przez swoich krewnych, po przebyciu w Prusiech mil 90 pieszo przebrany za wieśniaka, dla uchronienia się od poszukiwań ajentów, których na ściganie za nim wyprawiono, w Awenionie ze swoimi się towarzyszami oręża połączył, wierny zawsze sprawie, której się z taką wspaniałomyślnością poświęcił.»

Ani słowa prawdy, w całem tem opowiadaniu! Jeden tylko syn xięcia Liewena znayduje się w woysku, — a ten, równie, jak wielu rossyyskich officerów, został jeńcem za nastaniem rokoszu w Warszawie, i przez cały czas trwania woyny, dzielił los swoich towarzyszów broni. Przeprowadzony pod eskortą z jednego miasta do drugiego, częstokroć nie miał czem niezbędnych potrzeb opędzić i niezdołał wyżywić nawet swojego służącego, który na czas niejakiś przed zakończeniem woyny do Petersburga powrócił. Uwolniony ze wszystkimi naszymi jenerałami i officerami po upadku Warszawy, xiąże Liewen opatrzony został przez hrabiego Witta w środki uekwipowania się na nowo, i od dwoch blisko miesięcy połączył się ze swoim półkiem, który składa część 6 dywizyi ułanów. Dway inni xięcia Liewen synowie, w ministerium interessów zagranicznych służą, i teraz się jeden z nich znayduje przy ambassadzie w Londynie, a drugi przy legacyi w Neapolu, do których są przyłączeni.

Tak więc artykuł w *Patriote de Nance*, jest wierutném kłamstwem i czystym wymysłem; znieważa on razem i czcigodną rodzinę, której śmie poniewierać imie, i nayświętsze moralności i honoru zasady, wystawując za dzieło męztwa to, co byłoby nikczemnością, a za prawo do chwały, sromotną zdradę. *(J. D. S. P.)*